W nawiązaniu do oświadczenia prasowego Leszka Langera, pragnę poinformować, że Leszek L. założył stronę internetową, bez mojej zgody i wiedzy pod moim nazwiskiem, o czym dowiedziałam się z komentarza zamieszczonego na jednym z portali społecznościowych pod pseudonimem Emil Brązowy ( IP83.12.173.130) w godzinach pracy z sieci internetowej należącej do Urzędu Miasta.

Dopiero po 6 miesiącach uzyskałam informację, że to Leszek L., Pełnomocnik Prezydenta d/s Osób Niepełnosprawnych założył w.w. stronę, którą w międzyczasie usunął. Gdyby ujawnił się wcześniej i naprawdę „nie ukrywał niczego, ani tym bardziej swojej osoby jako autora w/w strony", miałabym wtedy możliwość sprostowania zamieszczonych tam informacji.

Leszek L., zakładając tę stronę, chciał pokazać, że ja „atakuję go na podłożu politycznym”, co nie jest prawdą, gdyż nigdy nie wdawałam się z nim w utarczki polityczne, o czym może świadczyć choćby brak jakichkolwiek informacji na ten temat na wspomnianej stronie internetowej.

Podkreślam, że nigdy nie angażowałam się politycznie w żadnej partii, ani też w ugrupowaniu J.Korwina - Mikkego, i nie "procesowałam się z innymi osobami publicznymi w naszym mieście". Nieprawdą jest to, że atakowałam polityków PiS-u lub Leszka L., działacza tej partii. Jako prezes Fundacji NOX na rzecz osób niepełnosprawnych w Nowym Sączu, komentowałam jedynie wypowiedzi w.w. Pełnomocnika, pracownika publicznego, za którego wynagrodzenie płacili podatnicy.

Pełnomocnik Prezydenta d/s Osób Niepełnosprawnych, którego zadaniem była pomoc tym osobom, powinien mieć świadomość, że swoim postępowaniem mógł zniszczyć wizerunek mojej fundacji oraz naruszyć moje dobra osobiste. Mogło to wpłynąć negatywnie na pozyskanie przeze mnie sponsorów, a z tego powodu ucierpieliby moi podopieczni

Uważam się za społecznika, dlatego popieram sprawy i protesty obywatelskie, które mają dla mnie szczególne znaczenie oraz nie są sponsorowane przez polityków. Leszek L. chcąc obronić siebie, próbuje uwikłać mnie w sprawy polityczne, sądeczankę i Polkę. Od ponad 40 lat mieszkam w Wielkiej Brytanii, a bezinteresownie działam w Fundacji NOX w Nowym Saczu i jako jej prezes nie otrzymuję żadnego wynagrodzenia.

Zależy mi przede wszystkim na szeroko rozumianej pomocy ludziom chorym, pokrzywdzonym przez los, bez względu na ich poglądy polityczne. Przykładem może być mój list z sierpnia 2015 roku do Prezydenta Miasta z prośbą o zwolnienie Leszka L. ze stanowiska Pełnomocnika. Moja wypowiedź dotyczyła pracownika publicznego i zaniedbywania przez niego obowiązków służbowych w kontekście pomocy osobom niepełnosprawnym. Ton wspomnianego listu nie był obraźliwy. Pragnę podkreślić. że nigdy nie wyrażałam się o Leszku L. wulgarnie, ani też nie porównywałam go do nazisty, jak stwierdził w swoim oświadczeniu 2 lata później.

 Jestem zaskoczona, że Leszek L. ponownie zaatakował mnie, czyli jak ironicznie napisał w oświadczeniu prasowym ”słynną Panią Emilię B.” Dwa dni przed wspomnianym oświadczeniem wysłał do mnie e-mail, który zawierał słowa przeprosin skierowane pod moim adresem.

To hipokryzja ze strony Leszka L., gdyż jego kolejny atak na moją osobę świadczy o tym, że nie miał zamiaru mnie przeprosić. Również jego intencje nie były szczere, kiedy sugerował nawiązanie współpracy, której nie tylko nie podejmował jako Pełnomocnik Prezydenta d/s Osób Niepełnosprawnych, ale też unikał jakichkolwiek kontaktów służbowych ze mną. Jestem niezmiernie zdziwiona, że Leszek L. w swoim oświadczeniu prasowym zarzuca mi, że jest przeze mnie nękany i szkalowany. To wobec tego, za co mnie wcześniej w swoim liście przepraszał?

 Uważam, że Leszek L. powinien zawiesić swoje członkostwo w partii Prawo i Sprawiedliwość do czasu zakończenia sprawy, aby bezpodstawnie nie posądzał mnie, że "atakuję go na podlożu politycznym".

Kończąc moje oświadczenie, mam prośbę do Pana Leszka Langera. Proszę zostawić mnie i moją fundację w spokoju. Ja natomiast będę dalej udzielać się bezinteresownie na rzecz ludzi pokrzywdzonych i z pewnością napiszę jeszcze niejedną skargę na osobę publiczną, która nie wykonuje swoich obowiązków wobec tych, dla których ma pracować i których ma traktować z należnym szacunkiem. Podpiszę się pod tym jednak moim własnym nazwiskiem.

Emilia Brown